

# Arkadiusz Adamczyk

---

## W kręgu pilsudczyków. Poglądy ideowo-polityczne "Gazety Polskiej" (1929-1939), Jerzy Seniów, Kraków 1998 : [recenzja]

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 1, 183-185

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE, OMÓWIENIA, POLEMIKI

Jerzy S e n i ó w, *W kręgu piłsudczyków. Poglądy ideowo-polityczne „Gazety Polskiej” (1929–1939)*, Kraków 1998, ss. 155.

„Gazeta Polska” uważana za półoficjalny organ obozu rządzącego Polską po maju 1926 r. oraz jeden z najważniejszych i najlepszych ogólnopolskich dzienników politycznych nie doczekała się dotychczas własnej monografii. Książka Jerzego Seniowa pt. *W kręgu Piłsudczyków. Poglądy ideowo-polityczne „Gazety Polskiej” (1929–1939)* wydana nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego stanowić ma próbę wypełnienia tej luki w rodzimej historiografii, na co wskazuje we wstępie autor opracowania.

Już sama objętość tej pozycji wskazuje, iż należy traktować jako przyczynkowe ujęcie rozległego tematu, jakim niewątpliwie jest publicystyczny i propagandowy wymiar działalności pewnych grup obozu rządzącego skupionych wokół „Gazety Polskiej”. Z tego też faktu wynikają uproszczenia i skróty we fragmentach wykładu, które winny być poddane szerszej analizie. Przykładem tego jest rozdział I poświęcony genezie i rozwojowi „Gazety Polskiej” na tle prasy drugiego dziesięciolecia międzywojennego. Z lektury tego fragmentu można odnieść mylne wrażenie, że „Gazeta Polska” została stworzona od podstaw, przy znacznym udziale piłsudczyków rekrutujących się z II Oddziału Sztabu Głównego (s. 12–13). Brak jest jakiegokolwiek wzmianki o poprzedniku „Gazety Polskiej” – dzienniku „Głos Prawdy”. Wydaje się, iż ukazanie procesu przekształcania „Głosu” w „Gazetę Polską” stanowi istotny element jej genezy, a ponadto zmusiłoby autora do zajęcia stanowiska w kwestiach personalnych (odsunięcie Wojciecha Stpiczyńskiego, „prasowa banicja” Bogusława Miedzińskiego<sup>1</sup>) oraz taktyczno-ideologicznych (zerwanie z tonem radykalnym, zaostrenie walki z opozycją, pozyskiwanie środowisk konserwatywnych) przewartościowań w łonie obozu rządzącego. Zbyt daleko idących uproszczeń można się również dopatrzeć przy skróconych charakterystykach pism zbliżonych do czynników rządowych, ukazujących się równoległe z „Gazetą Polską”. Np. stwierdzenie autora, iż „Kurier Poranny” realizował głównie program ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, czyli grupy „pułkowników” (s. 16), sugeruje wyłączność dziennika na prezentację poglądów najbliższego otoczenia Józefa Piłsudskiego. Stanowi to wyraźna sprzeczność z faktem, że stanowiska redaktorów naczelnych „Gazety Polskiej” obsadzone były osobami uważanymi za nieza-

---

<sup>1</sup> B. S i n g e r, *Od Witosa do Sławka*, Warszawa 1990, s. 190; K. Ś w i t a l s k i, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 378.

przeczalnych członków „grupy pułkowników”. Trudno również do końca zgodzić się ze stwierdzeniem, że po roku 1935 „Polska Zbrojna” »realizowała ideologię „Gazety Polskiej” i Bogusława Miedzińskiego« (s. 17), bez bardziej wnikliwego wglębenia się w zależności prawnowłasnościowe dziennika. Tezę autora, że śmierć Józefa Piłsudskiego oraz dekompozycja obozu rządzącego nie miała znaczenia dla „Gazety Polskiej” (s. 22) należy uznać za bardzo kontrowersyjną. Przeczą jej chociażby rozszady personalne w redakcji przy ul. Szpitalnej, o których J. Seniów wspomina kilka wersów dalej. Tak samo za kontrowersyjne uznać należy stwierdzenie sprowadzające konfiskatę „Gazety Polskiej” w dn. 19 IV 1936 r. do rangi „drobnego epizodu bez większego znaczenia” (s. 22). Trudno również przyznać rację autorowi przy stwierdzeniu, że „Gazeta Polska” „popierała całkowicie kolejne ekipy rządzące, z wyjątkiem Zyndrama-Kościółkowskiego, identyfikując się z nimi”. Biorąc pod uwagę chociażby komentarze odredakcyjne dotyczące działań poszczególnych ministrów ostatniego gabinetu pracującego pod prezesurą Sławoja Felicjana Składkowskiego teza autora wydaje się nie do utrzymania.

W rozdziale II dotyczącym prezentacji na łamach „Gazety Polskiej” zagadnienia niepodległości nie do końca wypada się zgodzić ze spostrzeżeniami autora dotyczącymi poruszania tematyki 3 Maja oraz Powstania Styczniowego. Postrzeżenie przez dziennikarzy „Gazety Polskiej” wydarzeń 3 Maja zgodnie z interpretacją prezentowaną przez J. Seniowa ma miejsce do roku 1931. W latach następnych, w związku z nasileniem prac nad rewizją konstytucji jak również po jej uchwaleniu, redaktorzy prorządowego organu chętniej wykorzystywali akt 3 Maja w doraźnej walce politycznej, dążąc przy okazji do wytworzenia stereotypu, że my [tj. piłsudczycy] jesteśmy w prostej linii spadkobiercami reformatorów państwa, zaś oni [opozycja] to Targowica. Podobnie kwestia roku 1863 stanowiła dogodną płaszczyznę konfrontacji, szczególnie wobec endecji. Wystarczyło na łamach dziennika kontynuować motyw przewodni, wskazany zresztą przez samego Józefa Piłsudskiego, i postrzegać Legiony jako kontynuatorów tradycji powstańczych z jednej strony, z drugiej wykazywać, iż w trakcie wojny istniały w Polsce grupy polityczne opierające swe nadzieje na zwycięstwie pogromców tegoż Powstania.

Rozdział III poświęcił autor relacjom między jednostką, społeczeństwem a państwem. Wśród wielu trafnych i cennych spostrzeżeń J. Seniów zwraca szczególną uwagę na potraktowanie przez publicystów „Gazety Polskiej” państwa jako najwyższej wartości. Uwzględniając specyfikę II Rzeczypospolitej wydaje się, iż zjawisko to należy skonstatować nie przypisując mu jednak nadmiernego znaczenia. Była to cecha charakterystyczna dla wszystkich pism politycznych, wynikająca przede wszystkim z docenienia faktu przekreślenia 123 lat niewoli oraz świadomości, że jest to dobro, które może zostać utracone, co wykazała m.in. wojna 1920 r. Można by się było pokusić natomiast o analizę co wyróżniało publicystów „Gazety Polskiej” w ich zapatrywaniach od dziennikarzy związanych z innymi środowiskami politycznymi.

Rozdział IV, poświęcony zagadnieniom konstytucyjnym, zdaje się pomijać zupełnie rolę dziennika prorządowego jako płaszczyzny wymiany poglądów przy formułowaniu założeń Konstytucji Kwietniowej. Wydaje się, że to właśnie komentarze Bogusława Miedzińskiego, Wacława Makowskiego oraz Ignacego Czumy po-

prorządowego organu wydaje się być największym mankamentem całej publikacji. Trudno również zgodzić się ze stwierdzeniem autora, że „wstępniaki” zwalczające opozycję „często nie wyróżniały się kulturą polityczną” (s. 108). Wydaje się, że były typowe dla tego czasu, w którym politycy celowali we wzajemnych atakach osobistych, ostrych, nieraz bardzo złośliwych i rzadziej wypowiadali się przeciwko określonym grupom *in corpore*. Nie znaczy to, że w dwudziestolecie międzywojennym artykuły te zostałyby zakwalifikowane jako uwłaczające, czy też pozbawione kultury. Należy podkreślić, że wypowiedzi te miały miejsce w czasach, gdy słowo wypowiedziane na łamach prasy czy z trybuny parlamentarnej traktowane było bardzo poważnie i nierzadko stanowiło przyczynek do wszczęcia postępowania honorowego. Z tym stanem rzeczy zarówno piszący jak i czytelnik musieli się liczyć<sup>3</sup>.

Rozdział IX poświęcił autor ustosunkowaniu się „Gazety Polskiej” do obcych ideologii na tle przemian ustrojowych w ZSRR, Włoszech i Niemczech. Wnioski zaprezentowane przez J. Seniową są zasadniczo zgodne z ustaleniami badaczy dotyczącymi odbioru stalinizmu, faszyzmu i nazizmu przez obóz piłsudczykowski i dyskutowania ich dla potrzeb propagandy rządowej. Zastosowane jednak w tym rozdziale uproszczenia, jak np. stwierdzenie, że wymiana dziennikarska oraz pojawienie się J. Bersona jako korespondenta moskiewskiego było wynikiem wizyt B. Miedzińskiego w Moskwie i K. Radka w Warszawie (s. 115), zniekształcają chronologię wydarzeń.

Ostatni rozdział poświęcony został wizerunkowi Kościoła rzymskokatolickiego na łamach „Gazety Polskiej”. Mimo skromnej objętości fragment ten należy uznać za najpełniej zanalizowany, choć, można by polemizować z ostrością wniosków dotyczących „konfliktu wawelskiego”.

Opracowanie, mimo wspomnianych uwag należy uznać za cenny przyczynek do podjęcia badań nad instrumentem informacyjno-propagandowym, jakim niewątpliwie była „Gazeta Polska”. W ogólnym ujęciu brak ustosunkowania się autora do problemu podległości tego dziennika wobec ośrodków dyspozycyjnych, kształtujących ideologię państwową piłsudczyków, jak np. Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wydaje się również, że dla określenia tonu wypowiedzi „Gazety Polskiej” należy pokusić się o wskazanie pewnego przełomu, związanego z przewartościowaniem ideologicznym i opowiedzeniem się jej redaktora naczelnego po stronie Edwarda Śmigłego-Rydza. Momentu tego należy dopatrywać się w pierwszej połowie 1936 r. i symbolicznie winien stanowić go niedoceniany przez autora artykuł pt. *Zaburzenia*. Najpoważniejszym walorem pracy jest ukazanie „Gazety Polskiej” nie tylko jako dziennika *stricte* informacyjnego, lecz równoczesne wyeksponowanie prezentowanych na jego łamach wartości historiograficznych, historiozoficznych i ideowych. Analiza ich ginęła dotychczas w wypowiedziach historyków prasy.

*Arkadiusz Adamczyk*

---

<sup>3</sup> J. R a w i c z, *Do pierwszej krwi*, Warszawa 1974.